

Justyny w życiu Franciszka Karpińskiego, czyli o sentymentalnych kobietach i sielankach

Bibliografia:

- Źródło: *Trzeba się kochać*, [w:] Franciszek Karpiński, *Dzieła Franciszka Karpińskiego*, Warszawa 1830, s. 128.
- Źródło: *Laura i Filon*, [w:] Franciszek Karpiński, *Poezja polska XVIII wieku*, oprac. Zdzisław Libera, Warszawa 1976, s. 315–317.
- Źródło: Roman Sobol, *Posłowie*, [w:] Franciszek Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, Wrocław 1981.
- Źródło: *Tęskność gospodarska*, [w:] Anna Kamieńska, *Od Czarnolasu. Najpiękniejsze wiersze polskie*, Warszawa 2000, s. 131–132.
- Źródło: *O Justynie*, [w:] Franciszek Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, Wrocław 1981, s. 49.
- Źródło: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Laura i Filon*, [w:] *Wiersze wybrane*, Warszawa 1985, s. 81–82.
- Źródło: Franciszek Karpiński, *Przypomnienie dawnej miłości*, [w:] Zdzisław Libera, *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1976, s. 330–331.
- Źródło: Teresa Kostkiewiczowa, *Klasycyzm. Sentymentalizm. Rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975, s. 236–274.
- Źródło: Franciszek Karpiński, *Do Justyny*, dostępny w internecie: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/do-justyny.html> [dostęp 2022], tylko do użytku edukacyjnego.
- Źródło: Franciszek Karpiński, *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*, [w:] Zdzisław Libera, *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1976, s. 314–315.

- Źródło: Antoni Mackiewicz, *O wierszu Franciszka Karpińskiego „Do Justyny. Tęskność na wiosnę”*, [w:] *Lekcje czytania. Eksplikacje literackie. Część 1*, , red. Władysław Dynak, Aleksander W. Labuda, Warszawa 1991, s. 358.

Justyny w życiu Franciszka Karpińskiego, czyli o sentymentalnych kobietach i sielankach



Henryk Siemiradzki *Idylla*

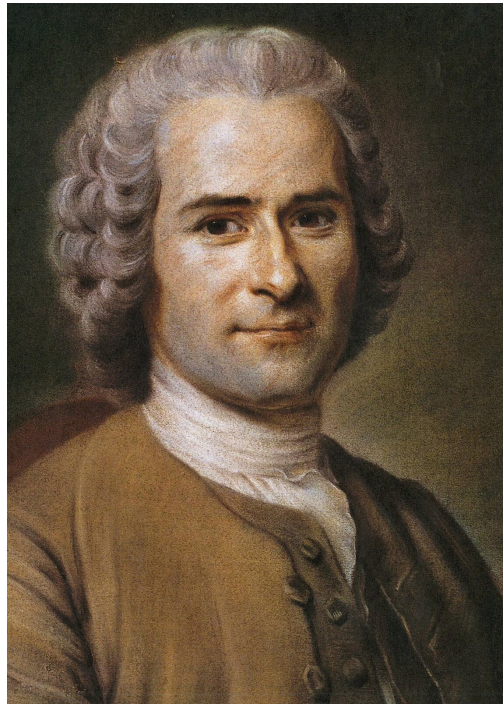
Źródło: Henryk Siemiradzki, *Sielanka*, 1890, olej na płótnie, Narodowa Galeria Sztuki we Lwowie, domena publiczna.

Bardzo często miłość jako motyw w kulturze kojarzono z jeszcze jednym motywem – z przyrodą. Kochankowie na tle natury... Poeci, aby przedstawić miłość z przyrodą w tle, mieli do wyboru różne gatunki literackie. Są jednak takie, które szczególnie 'sprzyjają' ukazywaniu spotkań zakochanych, na przykład sielanka.

Już wiesz

Przypomnij sobie treść *Pieśni świętojańskiej o sobótce* Jana Kochanowskiego, a także wiersze Francesca Petrarcki do Laury.

Sentymentalizm



Maurice Quentin de La Tour [czyt. Moris Kąta de La Tur] *Portret Jana Jakuba Rousseau [czyt. Ruso]*
Źródło: Maurice Quentin de La Tour [czyt. Moris Kąta de La Tur], *Portret Jana Jakuba Rousseau*, pastel na papierze, Musée Antoine-Lécuyer [czyt. Mjuzje Antuan Letuje], domena publiczna.

Jaki jest przepis na sielankę? Trzeba połączyć: miłość, arkadyjską przyrodę, pasterzy i pasterki oraz śpiew. Tak robiono już w antyku, kiedy to najpierw grecki poeta [Teokryt](#) (III w. p.n.e.), a później rzymski twórca [Wergiliusz](#) (I w. p.n.e.) pisali dziełka niewielkie, często mające charakter dialogowy. Obaj doczekali się setek naśladowców. To sprawiło, że z czasem sielanka zaczęła się wydawać wyeksploatowana. Ile razy można powtarzać, że jakiś pasterz kocha pasterkę lub jej nie kocha, a wszystko na tle strumyczków, krzaczków, śpiewających ptaszków i pięknie beczących owieczek?! Z drugiej strony – odrzucenie tej formy nie było łatwe, zwłaszcza dla przedstawicieli sentymentalizmu, którzy jako temat najważniejszy dla swych utworów wybrali właśnie miłość, a przyrodę uważali za naturalne otoczenie człowieka.



Alexandre Hyacinthe Dunouy [czyt. Aleksandr Jasant Deni] *Jan Jakub Rousseau rozmyślający w parku* [czyt. Ruso]

Źródło: Alexandre Hyacinthe Dunouy [czyt. Aleksandr Jasant Deni], *Jan Jakub Rousseau rozmyślający w parku* [czyt. Ruso], 1770, Musée Marmottan Monet [czyt. Mjuze Marmotą Mone], domena publiczna.

Definicja: Sentymentalizm

kierunek umysłowy i artystyczny w Europie, który przypada na lata od około 1770 do około 1820 roku. Dla sentymentalistów, których niekwestionowanym duchowym przywódcą był francuski filozof i pisarz [Jean-Jacques Rousseau](#), najważniejsze było opisywanie człowieka uczuciowego, którego ukazywano zazwyczaj na tle natury. Według sentymentalistów na serce i psychikę człowieka negatywny wpływ miała cywilizacja - stąd postulat powrotu do natury (jako przyrody, ale też sposobu funkcjonowania w świecie).

Sielanka należała do najpopularniejszych gatunków w XVIII-wiecznej literaturze. Nawet arystokraci mieszkający w dużych miastach ulegali modzie i czuli (lub wiedzieli, że powinni czuć) nieprzeparte pragnienie, aby być jak Dafnis czy Filida (to imiona typowe dla tego gatunku) i przechadzać się po parku, w którym płynie źródło, obok znajduje się śliczna łączka, a na niej pasą się jagniątka.

W Polsce opisywaniem uczuć i przyrody zajmował się m.in. Franciszek Karpiński, z pewnością najlepszy rodzimy twórca nawiązujący w swej twórczości do Jana Jakuba

Rousseau, ale też umiejący przedstawiać miłość (i – rzecz jasna – przyrodę) w sposób indywidualny. To Karpiński zresztą podkreślał wielokrotnie, że twórca 'pisze sercem', więc nie powinien naśladować innych.

Ciekawostka

Niemal wszyscy Polacy znają choć jeden utwór Franciszka Karpińskiego, nawet jeśli nie są tego świadomi. Właśnie ten poeta w *Pieśniach nabożnych* zamieścił chyba najpiękniejszą polską kolędę, czyli *Pieśń o Narodzeniu Pańskim* (*Bóg się rodzi, moc truchleje...*), a także *Pieśń poranną* (*Kiedy ranne wstają zorze...*).

Franciszek Karpiński



Portret

Źródło: anonim, *Franciszek Karpiński*, 1901, rycina, Publikacja w: Maria Chełmońska, *Albumy biograficzne zasłużonych Polaków wieku XIX*, t.1, Warszawa 1901, domena publiczna.

Franciszek Karpiński

1741 – 1825

Franciszek Karpiński urodził się w 1741 roku w Hołoskowie na Pokuciu w zubożałej szlacheckiej rodzinie. Po ukończeniu kolegium jezuickiego w Stanisławowie studiował w Akademii we Lwowie, gdzie około 1765 roku otrzymał doktorat z nauk wyzwolonych i filozofii oraz dyplom 'bakałarza świętej teologii'. Nie zdecydował się na karierę

duchownego czy prawnika – postanowił utrzymywać się z guwernerki (był więc prywatnym nauczycielem). Jako dojrzały mężczyzna przeniósł się z prowincji do Warszawy. Trafił tu jako autor pierwszego zbioru utworów pt. *Zabawki wierszem i przykłady obyczajne* (Lwów 1780), który zadedykował księciu Adamowi Czartoryskiemu. Ten zatrudnił poetę jako sekretarza. Karpiński pracował na tym stanowisku także wtedy, gdy Czartoryscy przenieśli się z Warszawy do pobliskich Puław – stolicy polskiego sentymentalizmu. Nieporozumienia z księciem spowodowały, że drogi arystokrata i twórca się rozeszły. Poeta wciąż podejmował próby uzyskania swojej wioski – dążył do wcielenia w życie ideału bytowania z dala od wielkich miast. Wreszcie w 1818 roku zakupił własne dobra – wieś Chorowszczyznę koło Wołkowyi. Tu zmarł w roku 1825.

Całą twórczość Karpińskiego wypełniają założenia sentymentalizmu – autor *Zabawek* to najlepszy rodzimy poeta należący do tego nurtu. O jego wielkiej popularności świadczy fakt, że jeszcze za życia utalentowanego liryka zbiorek *Zabawek* ukazał się (z niewielkimi zmianami) aż siedem razy, zanim w 1806 roku pojawiła się edycja zbiorowa dzieł Franciszka Karpińskiego.

W jednej z wczesnych edycji poezji znalazła się rozprawa prozą *O wymowie w prozie albo wierszu* – swoisty podręcznik pisania utworów w duchu Jana Jakuba Rousseau, mistrza europejskiego sentymentalizmu. Karpiński omówił tu zasady twórczości, obejmujące:

- o 'czułe serce' – to nakaz, by poeta kierował się emocjami;
- 'pojęcie rzeczy' – czyli dążenie do sięgania do własnych doświadczeń;
- 'piękne wzory' – za takie uznawano np. [*Pieśni Osjana*](#).

” Teresa Kostkiewiczowa

Klasycyzm. Sentymentalizm. Rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia

Czułość uzasadniała pewien zakres poetyckich swobód, wprowadzała jednocześnie także zespół ograniczeń innych niż tradycyjnie

stosowane. Karpiński twierdził, że chociaż:

'[...] niewyczerpane są sposoby, którymi człowiek wzruszony bywa: przecież między tysiącem dróg do serca ludzkiego, przez te dwie namiętności, smutek i radość, najprościej do niego przychodzimy; smutek, który rodzi się z litości i który przeciągnięciem się, czyli wejściem w nałóg, staje się melancholią, jest źródłem, z którego mocna wymowa płynie.'

Stanowisko takie wytyczało granice tematyczne i zakres tonacji emocjonalnej przedstawianych doznań i spraw. Czasem korespondowało z [...] delikatnością i wykluczało z pola widzenia twórcy np. elementy grozy, tragizmu i niezwykłości [...]. W praktyce tendencje te powodowały ograniczenie zjawisk prezentowanych w utworach do tego, co łagodne, spokojne i wzruszające.

[...]

W liryce klasycyzmu [...] dążono zazwyczaj do nadania wypowiedzi podmiotu [...] walorów uogólnienia i powszechności, walorów doświadczenia ponadosobistego. Poezja sentymentalna [...] różnorodnymi środkami chciała sugerować jakby prywatność i jednostkowość doświadczeń. Jeśli nawet wiersz liryczny zawierał uogólnione opinie na temat świata, to zazwyczaj sugerował on, iż konstatacje takie są rezultatem osobistych przeżyć i sugestii.

Źródło: Teresa Kostkiewiczowa, *Klasycyzm. Sentymentalizm. Rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1975, s. 236–274.

Ćwiczenie 1

Zaznacz poprawne odpowiedzi.

<i>Stwierdzenie</i>	<i>Prawda</i>	<i>Falsz</i>
Franciszek Karpiński uważał, że w twórczości nie należy podejmować smutnych tematów.	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Melancholia to dla Franciszka Karpińskiego stan, który sprzyja pisaniu literatury.	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Sentymentalisci uwielbiali motywy grozy.	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Sentymentalisci preferowali w swych utworach tonację spokojną, łagodną.	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Klasycyści i sentymentalisci dążyli do uogólniania własnych doświadczeń.	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Klasycyści dążyli do indywidualizowania wypowiedzi, a sentymentalisci – do uogólniania własnych przeżyć.	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Klasycyści dążyli do uogólniania własnych przeżyć,	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

a sentymentalności – do
indywidualizowania
wypowiedzi.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Trzeba się kochać!

” Franciszek Karpiński

Trzeba się kochać

Trzeba się kochać, słodka Rozyno,
Póki [rzeźwiejsze](#) lata nie miną,
Na to ci serce i piękność dana,
Żebyś kochała, była kochana!

Trzeba się kochać, wszystko ci gada,
Co tylko żyje; co sobą włada,
Tymi prawami rządzi się wiecznie;
Trzeba się kochać, kochać koniecznie.

Kiedy się trafią oczy przychylnie,
Wprzód się szukają przez drogi mylne,
Potem zdybane niby niechcący,
Rozpalają się w promień gorący.

Zaraz się zwierza swej tajemnicy,
Żrenica mówi cicho żrenicy,
Co serca słyszą, a nikt na stronie,
To przyjacielskie stwierdzają dłonie.

Prawda, że czasem miłość dokuczy
Nie śpi, nie jada, troszczy się, mruczy;

Ale i wtenczas, kiedy ją kłąłem,
Czułem, że była moim żywiołem.

Miłość sprowadza ludy w gromady,
Matka pokoju, zabrania zwady,
Miłość pociecha w życiu jedyna,
Trzeba się kochać, słodka Rozyno.

Źródło: *Trzeba się kochać*, [w:] Franciszek Karpiński, *Dzieła Franciszka Karpińskiego*, Warszawa 1830, s. 128.

Ćwiczenie 2

Podaj jak najwięcej informacji na temat postaci mówiącej w wierszu.

Ćwiczenie 3

Podaj dowody na potęgę miłości przedstawione w wierszu.

Ćwiczenie 4

Podaj, czyją domeną jest miłość. Uzasadnij odpowiedź, przywołując odpowiedni cytat.

Ćwiczenie 5

Uporządkuj różne etapy zakochiwania się przedstawione w wierszu.

- świadome szukanie spojrzenia drugiej osoby
- rozmowa oczu
- przypadkowe spojrzenie
- dotykają się dłonie
- odzywa się głos serca

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Laura i Filon

Najpopularniejsze utwory Karpińskiego mówiące o miłości należą do [sielanek](#). Spośród wierszy zawartych w *Zabawkach* i należących do tego gatunku największą sławę

zdobyły sobie *Laura i Filon* oraz *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*.

sielanka

gatunek obejmujący utwory związane tematycznie z życiem pasterzy, rolników, rybaków, myśliwych mający postać lirycznego monologu, najczęściej poprzedzonego lub przeplecionego opisem albo dialogiem; bohaterom sielanki towarzyszy nierozłącznie arkadyjskie piękno natury.

Trwa wczytywanie danych..

Nagranie dostępne pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DskMv5JHu>

Źródło: Franciszek Karpiński, *Laura i Filon*, licencja: CC BY 3.0.

Franciszek Karpiński, *Laura i Filon* (cały utwór), czyta Jan Peszek

” Franciszek Karpiński

Laura i Filon

Laura

Już [miesiąc](#) zeszedł, psy się uśpiły,
I coś tam klaszcze za borem.
Pewnie mnie czeka mój Filon miły
Pod umówionym jaworem.

Nie będę sobie warkocz trefła,
Tylko włos związę splątany;

Bobym się bardziej jeszcze spóźniła,
A mój tam tęskni kochany.

Wezmę z koszykiem maliny moje
I tę [plecionkę różową](#);
Maliny będziemy jedli oboje,
Wieniec mu włożę na głowę.

Prowadź mię teraz, miłości śmiała!
Gdybyś mi skrzydła przypięła!
Żebym najprędzej bór przeleciała,
Potem Filona ścisnęła!

Oto już jawor... Nie masz miłego!
Widzę, że jestem zdradzona!
On z przywiązania żartuje mego,
Kocham [zmiennika](#) Filona.

Pewnie on teraz koło bogini
Swej, czarnobrewki [Dorydy](#),
Rozrywkę sobie okrutną czyni,
Koszttem mej hańby i biedy.

Pewnie jej mówi, że [obłądzona](#)
Wpieram się w drzewa i bory,
I zamiast jego białego łona,
Ściskam nieczułe jawory.

Filonie! wtenczas, kiedym nie znała
Jeszcze miłości szalonej,

Pierwszy raz-em ją w twoich zdybała
Oczach i w mowie pieszczonej.

Jakże mię mocno ubezpieczała,
Że z tobą będę szczęśliwą!
A z tym się chytrze ukryć umiała,
Że bywa czasem fałszywą.

Słabą niewinność łatwo uwiodą
Teraz, wracając do domu,
Nauczać będę moją przygodą,
Żeby nie wierzyć nikomu.

Ale któż zgadnie, przypadek jaki
Dotąd zatrzymał Filona?
Może on dla mnie zawsze jednaki,
Może ja próżno strwożona?

Lepiej mu na tym naszym jaworze
Koszyk i wieniec zawieszę,
Jutro paść będzie trzodę przy borze:
Znajdzie!... Jakże go pocieszę!

Och, nie! on zdrajca, on u Dorydy,
On może teraz bez miary
Na sprośne z nią się wydał niewstydy.
A ja mu daję ofiary...

Widziałam wczoraj, jak na nią mrugał,
Potem coś cicho mówili;

Pewnie to dla niej kij ten wystrugał,
Co mu się wszyscy dziwili.

Jakże by moje hańbę pomnożył,
Gdyby od Laury uwity
Wieniec na głowę Dorydy włożył,
Jako łup na mnie zdobyty!

Wianku różany! gdym cię splatała,
Krwia-m cię rąk moich skropiła:
Bom twe najmocniej węzły spajała,
I z robotą-m się kwapiła.

Teraz bądź świadkiem mojej rozpaczy
I razem naucz Filona,
Jako w kochaniu nic nie wybaczy
Prawdziwa miłość wzgardzona.

Tłukę o drzewo koszyk mój miły,
Rwę wieniec, którym splatała;
Te z nich kawałki będą świadczyły,
Żem z nim na wieki zerwała...

[...]

Źródło: *Laura i Filon*, [w:] Franciszek Karpiński, *Poezja polska XVIII wieku*, oprac. Zdzisław Libera, Warszawa 1976, s. 315–317.

Ćwiczenie 6

Podaj, gdzie i kiedy ma się odbyć spotkanie Laury i Filona. Zacytuj odpowiednie fragmenty wiersza.

Ćwiczenie 7

Opisz przedmioty, z jakimi Laura przybyła pod jawor. Czy ich dobór był przypadkowy? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 8

Przytocz z sielanki argumenty świadczące o tym, że brak Filona pod jaworem to dowód na jego zdradę.

Ćwiczenie 9

Wypisz z sielanki fragmenty świadczące o tym, że Laurą targają sprzeczne uczucia.

Ćwiczenie 10

Wymień elementy, które mogą przemawiać za tym, że przytoczony fragment *Laury i Filona* wpisuje się w nurt sentymentalizmu.

Ćwiczenie 11

Scharakteryzuj Laurę na podstawie jej reakcji na nieobecność Filona.

” Franciszek Karpiński

Laura i Filon

[...]

Kiedy [w chroście](#) Filon schroniony

Wybiegł do Laury spłakanej,

Już był o drzewo koszyk stłuczony,

Wieniec różowy stargany.

Filon

O, popędliwa!... O, ja niebaczny!...

Lauro!... poczekaj... dwa słowa!...

Może występki mój nie tak znaczny,

Może zbyt kara surowa.

Jam tu przed dobrą stanął godziną,
Długo na ciebie klaskałem,
Gdyś nadchodziła, między chrościna
Naumyślnie się schowałem,

Chcąc tajemnice twoje wybadać,
Co o mnie będziesz mówiła?
A stąd szczęśliwość moje układać;
Ale czekałem zbyt siła.

Pierwsze twe skargi o Dorys były.
Sądź o mnie, Lauro, inaczej:
Kogóż by wdzięki tamtej wabiły,
Kto cię raz tylko obaczy?

Prawda, że czasem z nią się bawiło,
Mając znajomość od długa,
Ale kochania nigdy nie było:
Nie już ten kocha, co mruga.

Oto masz ten kij; po nim znamiona
Niebieskie, gładko rzezane,
W górze zobaczysz nasze imiona,
Obłudnym węzłem związane.

Cóżem zawinił, byś mię gubiła
Przez twój postępek tak srogi?
Czyliż dlatego, żeś ty zbłądziła,
Ma ginąć Filon ubogi?

Jeśli się za co twych gniewów boję,
To mię ta rozpacz strapiła:
Drogom kupował ciekawość moje;
Łzamiś ją swymi płaciła.

Ale w tym wszystkim złość nic nie miała:
Wszystko z powodu dobrego,
Ja wiem, dlaczegoś tyle płakała,
Ty wiesz, mój podstęp dlaczego.
[...]

Źródło: *Laura i Filon*, [w:] Franciszek Karpiński, *Poezja polska XVIII wieku*, oprac. Zdzisław Libera, Warszawa 1976, s. 315–317.

Ćwiczenie 12

Określ, kto wypowiada słowa zawarte w pierwszej zwrotce przytoczonego fragmentu. Czy postać ta występowała we fragmencie zacytowanym poprzednio?

Polecenie 1

Dokonaj oceny zachowania Filona. Zwróć przy tym uwagę, jak tłumaczył zaistniałą sytuację.

Ćwiczenie 13

Filon nazywa Laure „popędliwą”. Wyjaśnij, co uzasadnia użycie tego epitetu.

Ćwiczenie 14

Opisz, w jaki sposób Filon wyjaśnia swoje relacje z Dorydą. Czy te wyjaśnienia są prawdopodobne? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 15

Przedstaw argumenty, jakie przytacza Filon, aby udowodnić miłość do Laury.

” Franciszek Karpiński

Laura i Filon

[...]

Laura

Dajmy już pokój troskom i zrzędzie,
Ja cię niewinnym znajduję;
Teraz mój Filon droższy mi będzie,
Bo mię już więcej kosztuje.

Filon

Teraz mi Laura [za wszystko stanie](#),
Wszystkim pasterkom przodkuje;
I do gniewu ją wzrusza kochanie,
I dla miłości daruje.

Laura

Jedną się Dorys wyłączyć miała,
Jej pierwsze miejsce naznaczę.
Na to wspomnienie drzę zawsze cała,
Cóż, kiedy cię z nią obaczę!

Filon

Dla twego, Lauro, przypodobania,
Przyrzekam ci to na głowę:
Chronić się będę z nią widywania,
[W żadną nie wnijdę rozmowę.](#)

Laura

Czymże nagrodzę za te ofiary?
Nie mam – prócz serca wiernego;
Jedne ci zawsze przynoszę dary,
Przyjmij je, jak co nowego.

Filon

Któż by dla ciebie nie zerwał węzły
Przyjaźni, co mię nęciły?
W twej pięknej twarzy wszystkie uwięzły
Nadzieje moje i siły.

Laura

Ja mam mieć z płaczu po twarzy smugi,
Ale jak mi się nadarzy
Spłęść i ułożyć warkocz mój długi,
Mówią, że mi to do twarzy.

Filon

Gdyby mi Akast dawał swe brogi
Ze złotem swojej [Izmeny](#),
Rzekłbym: Akaście, tyś jest ubogi,
Bo moja Laura bez ceny.

Laura

Ani ja pragnę szczęścia wielkiego,
Które (choćbym też i miała)
Za jeden uśmiech Filona mego
Zaraz bym z chęcią mieniała.

Filon

O światło moje wpośród tej nocy!
Zagrodo mego spokoja!
Ty jeszcze nie wiesz o twojej mocy,
A ja czuję ją!... o moja!

Laura

Położ twą rękę, gdzie mi pierś spada,
Czy słyszysz to serca bicie?
Za uderzeniem każdym ci gada,
Że cię tak kocha, jak życie.

Filon

Daj mi ust... z których i niepokoje,
I razem słodycz wypływa.
Tą drogą poślę zapawy moje,
Aż gdzie twa dusza przebywa.

Laura

Czy w każdym roku taka z kochania,
Jak w osiemnastym [mozoła](#)?
Jeśli w tym nie masz [pofolgowania](#),
Jak człek miłości wydoła?

Filon

Ściśnij twój, Lauro, Filona,
Ja cię przycisnę wzajemnie,
Serca, zbliżone łonem do łona,
Rozmawiać będą tajemnie.

Laura

Ty mię daleko ściskasz goręcej,
A jam cię tylko dotknęła;
Nie przeto, Filon, kochasz mnie więcej:
Miłość mi siły odjęła.

Filon

Lauro! coś dotąd dla mnie świadczyła,
Jeszcze dowodzi to mało,
Że mię tak kochasz, jakieś mówiła:
Jeszcze mi prosić zostało.

Laura

Tegom się miała z ciebie spodziewać?
Jakże to skarga niezbożna!
Nie prosź, nie kaź mi, ty mię chcesz gniewać!
Kochać cię więcej nie można.

Filon

Kiedyż mię za to nie będziesz winić?
I kiedy będziesz wiedziała,
Co do dzisiejszej łaski przyczynić;
Że taka miłość niecała?

Laura

Filonie! widzisz wschodzące zorze?
Już to drugi raz kur pieje,
Trochę przydługo bawię na dworze...
Jak matka wstała!... truchleję.

Filon

Żal mi cię puścić, nie śmiem cię trzymać,
Kiedyż przyśpieszy czas drogi,
Gdy z moją Laurą i słodko drzymać,
I bawić będę bez trwogi?

Laura

Miesiącu! Już ja idę do domu!

Jeśliby kiedy z Dorydą

Filon tak trawił noc po kryjomu,

Nic świeć, niech na nich dżdże idą!

[...]

Źródło: *Laura i Filon*, [w:] Franciszek Karpiński, *Poezja polska XVIII wieku*, oprac. Zdzisław Libera, Warszawa 1976, s. 315–317.

Ćwiczenie 16

Przeanalizuj, w jaki sposób przydzielono w tym fragmencie miejsca na wypowiedzi Laury oraz Filona. O czym świadczy ten podział?

Ćwiczenie 17

Laura kilkakrotnie wraca do znajomości Filona i Dorydy – wyjaśnij, dlaczego tak postępuje.

Ćwiczenie 18

Miłość w utworach sentymentalistów zazwyczaj nie ma charakteru platonicznego. Jak to wygląda w sielance Karpińskiego? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 19

Opisz, co – oprócz Dorydy – jest przyczyną lęku Laury.

Ćwiczenie 20

Wyjaśnij, w jaki sposób ostatnia zwrotka łączy się z pierwszą strofą całego utworu.

Ćwiczenie 21

Gdy znamy cały utwór, możemy udowodnić, że *Laura i Filon* to sielanka. Co świadczy o takiej przynależności gatunkowej wiersza?

- motyw miłosny
- rytmiczność utworu
- podział na zwrotki
- występowanie dwojga bohaterów
- bohaterowie pochodzą ze wsi
- motyw przyrody
- stosowanie pytań retorycznych i wykrzyknień

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Dla zainteresowanych

Sielanka powinna być śpiewna, ponieważ często wykorzystywano ją jako tekst piosenki. O melodyjności *Laury i Filona* decyduje wiele elementów:

- utwór podzielono na regularne strofy;
- wersy mają regularną liczbę sylab;
- utwór jest rymowany;
- cały utwór składa się z dwóch głównych części: obszernych wystąpień Laury oraz Filona, przypominających arie operowe, a także z dialogu kochanków, mającego charakter duetu operowego.

Do Justyny...

Poza *Laurą i Filonem* największą popularnością spośród sielanek Franciszka Karpińskiego cieszy się utwór *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*. Dzieło to poeta napisał dla swojej pierwszej wielkiej miłości. Swój kolejnym dwóm wybrankom autor również poświęcał wiersze, w których nazywał je Justynami.

” Franciszek Karpiński

Do Justyny. Tęskność na wiosnę

Już tyle razy słońce wracało
I blaskiem swoim dzień szczyci;
A memu światłu cóż to się stało,
Że mi dotychczas nie świéci?

Już się i zboże do góry wzbiło,
I ledwie nie kłos chce wydać;
Całe się pole zazieleniło;
Mojej pszenicy nie widać!

Już słowik w sadzie zaczął swe pieśni,
Gaj mu się cały odzywa.
Kłóca powietrze ptaszkuje leśni;
A mój mi ptaszek nie śpiewa!

Już tyle kwiatów ziemia wydała
Po onegdajszej powodzi;
W różne się barwy łąka przybrała;
A mój mi kwiatek nie schodzi!

O wiosno! Pókiż będę cię prosił,
Gospodarz zewsząd stroskany?
Jużem dość ziemię łzami urosił:
Wróc mi urodzaj kochany!

Źródło: Franciszek Karpiński, *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*, [w:] Zdzisław Libera, *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1976, s. 314–315.

Antoni Mackiewicz

” O wierszu Franciszka Karpińskiego "Do Justyny.

Tęskność na wiosnę"

„Byłem skłonny do kobiet” – wyznał poeta w *Pamiętnikach*. Jest to bardzo istotne wyznanie 'śpiewaka Justyny'. Biografowie wymieniają trzy jego wielkie miłości. Pierwszą z nich, jeszcze z czasów młodości, gdy poeta przebywał w Stanisławowie, była piękna, osierocona i uboga Marianna Broselówna, córka oficera wojsk saskich. Ukształtowało się przekonanie, mające swe źródło w pamiętnikach Karpińskiego, że z nią się wiąże powstanie jednego z najpiękniejszych jego liryków: *Do Justyny. Tęskność na wiosnę*. Nie ma jednak zgodności w tej sprawie, nie wiadomo także, kiedy ten utwór został napisany. Pewny jest tylko rok pierwodruku: 1780. Tekst mógł być korygowany, może nawet w związku z doświadczeniami 'czułego' serca. Były przecież dwie następne 'Justyny', chociaż pamięć o pierwszej, Mariannie z Broselów Poźniakowej, zachował poeta do końca życia.

[...]

W obu wydaniach, z lat 1780 i 1782, tytuł był nieco inny: *Tęskność do Justyny na wiosnę*. W pierwszym warszawskim wydaniu (rok 1782) poeta zdecydował się na zmianę dość istotną. Początkową wersję tytułu w formie jednolitego równoważnika zdania rozbił na dwie części i zmienił szyk wyrazów, zachowując ich liczbę. Pierwszy człon tytułu w ostatecznym kształcie: *Do Justyny* – sugeruje [apostroficzną](#) formę wypowiedzi. Jest to często stosowany zabieg w liryce miłosnej. Druga część: *Tęskność na wiosnę* – sygnalizuje zawartość uczuciową utworu i porę roku, najbardziej sprzyjającą wspomnianej 'tęskności' – wszak wiosna w symbolice miłosnej zajmuje miejsce szczególne. Drugą część nagłówkową można by uznać za rodzaj podtytułu precyzującego temat utworu. Imię Justyny, podane w tytule, jest bardzo ważne choćby z tego względu, że nie pojawi się ono w żadnej

ze strof wiersza. Czy to imię autentycznej wybranki serca poety? Okazuje się, że nie. O Mariannie z Broselów już mówiliśmy. Z dwóch jego kolejnych miłości żona starosty Ponińskiego też była Marianna, a córka właściciela dzierżawionej przez Karpińskiego wsi w Żabokrukach, Kozielbrodzkiego, miała na imię Franciszka. Poeta zdecydował się na imię umowne, powtarzane również w innych jego wierszach.

[...]

Tęskność trzeba uznać za pieśń liryczną o tematyce miłosnej. O jej muzyczności decyduje przede wszystkim uderzająca powtarzalność ([anaforyczność](#)), jak gdyby zastępująca refren, a także regularna rytmika i pełne, krzyżowe rymy żeńskie. Czytając wiersz, jesteśmy urzeczeni prostotą wypowiedzi, a przecież w tak krótkim tekście znajdują się: apostrofa, dwa pytania retoryczne, cztery przeciwstawienia, ponad dziesięć powtórzeń. To zestaw tylko zwrotów krasomówczych. Dochodzą do tego przenośnie i epitety – prawie niezauważalne. Wszystkie użyte przez autora *Tęskności* środki wyrazu poetyckiego zostały podporządkowane zasadzie naturalności wypowiedzi.

Źródło: Antoni Mackiewicz, *O wierszu Franciszka Karpińskiego „Do Justyny. Tęskność na wiosnę”*, [w:] *Lekcje czytania. Eksplicacje literackie. Część 1*, red. Władysław Dynak, Aleksander W. Labuda, Warszawa 1991, s. 358.

” Roman Sobol

Posłowie

Pierwszą jego „kochanką” i Muzę zarazem miała być Marianna Broselówna, dziewczyna piękna, uboga i cnotliwa [...]. Związek miłosny dwojga czułych kochanków ze Stanisławowa zakończył się nader prozaicznie: Filon porzucił Laurę przeświadczony, że należy się jej mąż majątniejszy, jemu natomiast posażniejsza żona...

[...]

Około r. 1766 znalazł się w Zahajpolu koło Lwowa, gdzie objął posadę domowego nauczyciela synów Józefa i Marianny Ponińskich.

Tutaj też zrodził się dyskretny zrazu, a po rychłej śmierci chlebowodawcy jawny już romans guwernera ze starszą od niego o lat czternaście matką wychowanków. W zamyśle młodego poety miał ów romans doprowadzić go do małżeństwa z Ponińską – „drugą Justyną”. Jednakże podjęta przez Karpińskiego [...] próba przełamania bariery społecznej i konwencji obyczajowej zakończyła się niepowodzeniem. [...] Stygnący z czasem w miłosnych zapałach ubogi wielbiciel i niefortunny pretendent do ręki wdowy po magnackim synu otrzymał na pożegnanie od swej Jaśnie Wielmożnej Justyny cenny prezent imieninowy – kilka tysięcy dukatów. [...]

W latach dzierżaw spotkał też swoją trzecią Justynę – Franciszkę Koziębrodzką, starościankę olchowiecką. Panna, zaręczona już z księciem Puzyną, tak gorąco pokochała autora czułych poezji, iż gotowa była uciec wraz z nim z rodzicielskiego domu. Ale [skrupulat](#) Karpiński ani myślał dokonać porwania i ostatecznie starościanka poślubiła niekochanego Puzynę i „była nieszczęśliwą”.

Źródło: Roman Sobol, *Posłowie*, [w:] Franciszek Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, Wrocław 1981.

” Anna Kamieńska

Tęskność gospodarska

Podobnie jak to bywa w pieśni ludowej [...] cały wiersz opiera się na [paralelności](#) zjawisk przyrody i sytuacji emocjonalnej. Przy tym ta ostatnia jest także zaszyfrowana, zmetaforyzowana. Ukochana poety nigdzie poza tytułem nie jest nazwana z imienia. Jest kolejno światłem, pszenicą, ptaszkiem i kwiatkiem. Trudno to w istocie nazwać prostotą. A nawet same zdrobnienia niewolne są od

czułości. [...] Wiersz wcale nie jest prosty, jest tylko tak zrobiony, że sprawia wrażenie prostoty[,] i w tym sztuka poety. Nie tylko cały wiersz, ale i każda strofa osobno powtarza ten sam trop paralelizmu, ale zaprzeczonego: Moje światło „nie świeci”, „mojej pszenicy nie widać”, „mój mi ptaszek nie śpiewa”, „mój mi kwiatek nie schodzi”. Każda strofa rozbudowuje i potęguje obraz wiosny, poprzez różne jej zjawiska, a zaprzeczając im w sytuacji metaforycznej, potęguje też ekspresję samotności i „tęskności” poety. Wreszcie w końcowej strofie poeta zwraca się „wprost” z apostrofą, ale znowu nie do ukochanej, tylko do wiosny: „Wróć mi urodzaj kochany”.

Źródło: *Tęskność gospodarska*, [w:] Anna Kamieńska, *Od Czarnolasu. Najpiękniejsze wiersze polskie*, Warszawa 2000, s. 131-132.

erotyki

poetycki utwór liryczny o tematyce miłosnej

Ćwiczenie 22

Udowodnij, że *Do Justyny...* to wiersz [erotyczny](#), związany z tradycją literatury sielankowej.

Ćwiczenie 23

Rozważ, z jakiego powodu poeta wybrał na czas akcji wiosnę. Zapisz wynik swoich przemyśleń.

Ćwiczenie 24

Nazwij sposób, w jaki Franciszek Karpiński kojarzy uczucia postaci mówiącej z tym, co dzieje się w przyrodzie.

- antyteza
- anafora
- personifikacja
- animizacja
- paralelizm
- epifora

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 25

Zasada zestawiania ze sobą emocji postaci mówiącej w wierszu z przejawami wiosny ma swój odpowiednik w konstrukcji utworu. Pamiętając o tym, opisz budowę czterech pierwszych zwrotek sielanki.

Ćwiczenie 26

Wyjaśnij, w jaki sposób ostatnia strofa odróżnia się od zwrotek ją poprzedzających.

Ćwiczenie 27

Ustal i zapisz, do kogo zwraca się w tej strofie postać mówiąca.

Ćwiczenie 28

Określ, czym lub kim jest – w kontekście dotychczasowych ustaleń – „urodzaj kochany”, o którym wspomina się w ostatnim wersie.

Ćwiczenie 29

Uzasadnij, że utwór *Do Justyny...* jest melodyjny.

Ćwiczenie 30

Znajdź w przytoczonych fragmentach utworu Franciszka Karpińskiego dowody na stwierdzenie Antoniego Mackiewicza:

„[...] w tak krótkim tekście znajdują się: apostrofa, dwa pytania retoryczne, cztery przeciwstawienia, ponad dziesięć powtórzeń. To zestaw tylko zwrotów krasomówczych. Dochodzą do tego przenośnie i epitety – prawie niezauważalne”.
Wskaż również inne środki stylistyczne użyte przez Karpińskiego w sielance i określ ich funkcje.

Źródło: licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 31

Po lekturze fragmentu tekstu Romana Sobola opisz przyczyny rozstań Karpińskiego z jego ukochanymi.

Ćwiczenie 32

Wyjaśnij – na podstawie tekstu Anny Kamieńskiej – na czym polega zaszyfrowanie sytuacji emocjonalnej w utworze Franciszka Karpińskiego.

Teksty do wyboru

” Roman Sobol

Posłowie

Dom rodzinny poety był staropolski i bardzo prowincjonalny zarazem. Wierzono tu w upiory, w Opatrzność i wróżby Cyganek, rozmawiano z ukazującymi się po nocach widmami zmarłych dzieci i wysłuchiowano z nabożeństwem głosów dobywających się z postaci świętych widniejących na rozwieszonych w izbie obrazach. Wiara żarliwa zabarwiała się dewocją i splatała z zabobonem. Szacunek dla tradycji zespałał się z zapiekłym konserwatyzmem. Książkami nie zaprzątano sobie głowy: ojcu wystarczył modlitewnik i kalendarz [...], matka podpisywała się niezdarnie krzyżykiem.

Dom był polski, rzymskokatolicki, drobnoszlachecki [...]. Dokoła zaś rozlewało się morze chłopstwa pańszczyźnianego, ruskiego głównie, z jego odrębną kulturą, językiem i obrządkiem religijnym. Żywioł ludowy przenikał różnymi drogami do wyobraźni i świadomości mieszkańców hołoskowskiego dworku, wyciskając w nich trwałe ślady. Należy uwypatnić ten moment: twórca polskiej poezji sentymentalnej urodził się i wzrastał na pograniczu dwóch kultur – szlacheckiej i ludowej, polskiej i ruskiej, kultury oficjalnej i folkloru, w miejscu ich wzajemnego styku i wzajemnego oddziaływania.

Źródło: Roman Sobol, *Posłowie*, [w:] Franciszek Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, Wrocław 1981.

Ćwiczenie 33

Wyjaśnij, jaki wpływ na twórczość Karpińskiego miało jego pochodzenie.

” Franciszek Karpiński

Do Justyny

Drzewa! wyście małe były,
Gdym się rozkochał w Justynie,
Dzisiajście się rozkrzewiły:
Gałąź wasza chłodem słynie.

Insze mi już owoc dały,
Com je w drobnem ziarnku sadił,
Na szczęście mojej zuchwałej.
Drzewa! Jakżem ja się zdradził!...

Ona mnie dotąd nie kocha
Choć jej wzgardy znoszę skromnie
Trzyma mnie, że jest niepłocha,
Martwi, że nie dba i o mnie.

Justyno, moja Justyno!
Patrz jak mam usta spieczone!
Jak z oczu moich łzy płyną!
Ach!... ty nie patrzysz w tę stronę!

Przystąp jeno ku mnie bliżej,
Bo wy czasem i leczycie:
Ta się choroba choć szerzy,
Jej zaraza jest na życie.

Nie wiesz, co miłość kosztuje!
Jak ogień wnętrzości trawi
Jak rdza żelazo zmocuje
I raz głęboki zostawi.

Skłonność twoja do litości,
Głośna w okolicy całej;
Samej nie znając miłości
Ranisz mnie, choćem zboleły.

Kiedyś tak w uporze trwała,
Otóż ja cię odstępuję!...
Ach! tyś łaskawie spojrziała...
Nie wierz mi, ja to żartuję.

Źródło: Franciszek Karpiński, *Do Justyny*, dostępny w internecie: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/do-justyny.html> [dostęp 2022], tylko do użytku edukacyjnego.

” Franciszek Karpiński

O Justynie

Wyszła Justyna, czas przeminął mglisty,
Rozzielenił się las mój gałęzisty.

Oczyrna swemi wszystko czaruje;
Sprowadza burzą albo wstrzymuje.

Gdzie tylko serce kochające było,
Wszystko się do jej białych nóg skłoniło.
Piękna królowo! cóż to się stało,
Że w twoim państwie wesołych mało?

Wyszła Justyna, mówić zaczęła
I zaraz radość serce me przejęła.
Rzekła: coś mi się o tobie śniło.
I to jej mówić do twarzy było.

Źródło: *O Justynie*, [w:] Franciszek Karpiński, *Zabawki wierszem i prozą*, Wrocław 1981, s. 49.

Ćwiczenie 34

Na podstawie powyższych utworów Franciszka Karpińskiego scharakteryzuj Justynę.

” Franciszek Karpiński

Przypomnienie dawnej miłości

Potok płynie doliną,
Nad potokiem jawory,
Tam ja z tobą, Justyno,
Słodkie pędził wieczory.

Noc się krótka zdawała,
Żegnamy się z świtaniem,
Miłość sen nam zabrała,
Miłość żyje niespaniem.

Nikt nie widział, nie szydził,
Niebo świadek jedyny!

Jam się nieba nie wstydział,
Miłość była bez winy.

Raz się chmura zebrała,
Piorun skruszył dębinę;
Tyś mię drżąca ścisnęła
Mówiąc: „Sama nie zginę”.

Oto przy tym strumieniu,
Oto przy tej jabłoni,
Wieleż razy w pragnieniu
Wodę piłem z jej dłoni?

Dziś, kiedy nas w swym gniewie
Los rozdzielił opaczny,
Znaki nasze po drzewie
Popsuł pasterz niebaczny.

I ślady się zmazały!
Las zarasta krzewiną!
Potok, drzewa zostały;
Ciebie nie masz, Justyno!

Źródło: Franciszek Karpiński, *Przypomnienie dawnej miłości*, [w:] Zdzisław Libera, *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1976, s. 330–331.

Polecenie 2

Napisz list, w którym „śpiewak Justyny” przedstawi swoje obecne życie z dala od dawnej ukochanej. W list włącz cytaty z utworu *Przypomnienie dawnej miłości*.

” Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Laura i Filon

A jawor był szumiący, ponury i siny,
miał dużo, dużo liści, jak drzewo na sztychu.
Koszyk miły pleciony był z cienkiej wikliny,
maliny w nim różowe śmiały się po cichu...

Filon w zielonym fraczku był jak pasikonik,
Laura miała łyzy w oczach i przepaskę modrą,
wśród księżycowej, pożółkłej i francuskiej woni
leżała, chudą rękę oparłszy o biodro.

Przyszli w proch się rozsypać (płascy jak kwiat w książce)
pod umówionym, silnym, szumiącym jaworem:
smutny, zielony Filon, Laura w modrej wstążce,
w bladej sukni i w wielkiej kamei z amorem.

Źródło: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Laura i Filon*, [w:] *Wiersze wybrane*, Warszawa 1985, s. 81–82.

Polecenie 3

Tytułowi bohaterowie Laury i Filona pojawiają się również w literaturze powstającej po oświeceniu. Przeprowadź interpretację porównawczą sielanki Karpińskiego mówiącej o tych kochankach oraz utworu Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Miłość i czułość

Polecenie 4

Dziś sielanka nie należy do gatunków szczególnie często wykorzystywanych. Rozważ, co sprawiło, że sielanka straciła popularność.

Polecenie 5

Jak oceniasz model miłości sentymentalnej? Rozważ, czy jest możliwa jego ponowna popularyzacja w życiu codziennym.

Polecenie 6

Jaki model okazywania miłości (czułości) jest ci bliższy: unikanie publicznych oznak miłości do drugiej osoby czy też publiczne i demonstracyjne okazywanie sobie czułości? Odpowiedź uzasadnij.

Polecenie 7

Napisz kilka kartek z pamiętnika „śpiewaka Justyny”, w których będzie on przedstawiał swoje odczucia związane z Justyną. Wykorzystaj wiersze zamieszczone w lekcji.

Polecenie 8

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.